

Zbigniew Teinert

"Socjologia moralności", Janusz
Mariański, Lublin 2006 : [recenzja]

Collectanea Theologica 77/2, 223-228

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tego na ewangelizację i dialog ekumeniczny. Ten, kto nie zetknął się z Kościołem prawosławnym, odkryje w niej cenną wiedzę na jego temat oraz poczuje w tej prezentacji ducha chrześcijańskiego. Książka jest napisana w sposób przystępny i może służyć z pożytkiem każdemu czytelnikowi.

bp Tadeusz Pikus, Warszawa

Janusz MARIĄŃSKI, *Socjologia moralności*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2006, ss. 517.

W socjologii pozytywistycznej już od XIX w. moralność była uznana za wiedzę czysto opisową, nienormatywną, z czym wiązała się zapowiedź rewizji głównych założeń metodologii etyki, teologii i nauk społecznych. Pozytywizm zapoczątkował systematyczne próby wypierania tradycyjnej teologii i etyki normatywnej i zastępowania ich nową dyscypliną – socjologią moralności, dla której należało stworzyć własny program badawczy, kategorie pojęciowe oraz warsztat definicyjny. Konsekwencje teoretyczne i praktyczne tych zamierzeń miały sięgać daleko.

Za twórczynię naukowej socjologii moralności słusznie uchodzi prof. Maria Ossowska. Opracowała ona socjologię moralności jako naukę opisową, mającą własny program badawczy. W tym zakresie spełniła rolę pionierską, czego potwierdzeniem są liczne przekłady jej dzieł na języki obce. Dorobek i zasługi Ossowskiej przypominał ostatnio ks. prof. Janusz Mariański. Tytuł jego dzieła brzmi tak samo jak wcześniejszej książki Ossowskiej, ale opuszczenie podtytułu *Zarys zagadnień* (por. Ossowska – pierwsze wydanie Warszawa 1969) wskazuje, że autor chciał ująć problematykę całościowo i pełniej ją rozwinąć.

Sukcesem warszawskiej uczoney jest nie tylko uporządkowanie pojęć moralnych według zasad pozytywistycznych i ustalenie zasad metodologicznych nowej dyscypliny, ale coś jeszcze – Ossowska przedstawiła zwarty, perspektywiczny program socjologii moralności. W ten sposób narodziła się nowa dyscyplina, która wnet zyskała sobie powszechne uznanie i miała zapewnioną trwałą pozycję w kraju i za granicą. Mariański przypominał jeszcze inną zasługę Ossowskiej – odsunęła ona od socjologii moralności groźbę funkcjonalizmu i relatywizmu (s. 90-98).

Autor pragnie kontynuować dzieło wybitnej polskiej uczoney. Dzisiejsza sytuacja historyczna wymaga oczywiście innego rozkładu akcentów, tak więc na przykład kwestie określane przez Ossowską jako „czynniki kształtujące moralność grup społecznych”, czemu poświęciła aż jedną trzecią książki, Mariański zmieścił w jednym rozdziale (VI) i sklasyfikował jako „społeczne uwarunkowania moralności”.

Mariański jest kontynuatorem dzieła Ossowskiej w tym znaczeniu, że podejmuje i rozwija program socjologii moralności, jaki zakreśliła w swej książce (por. przedmowę do wydania z 1962 r.) i proponuje status metodologiczny nowej dyscypliny, którą za Ossowską uważa za naukę empiryczną. Jeśli porównać obecne dzieło z pierwszą jego wersją (*Wprowadzenie do socjologii moralności*, Lublin 1989), to autor znacznie rozszerzył i pogłębił problematykę socjologii moralności.

Nie było możliwe rozwinięcie wszystkich elementów programu Ossowskiej, dlatego pewne kwestie, jak systematyzacja norm moralnych (warszawska uczona poświęciła temu osobną książkę), sprawa funkcjonalizmu w socjologii współczesnej, diagnoza najnowszych trendów społeczno-etycznych, konkretne problemy moralne nurtujące współczesne polskie społeczeństwo, zostały odłożone na później i można się spodziewać, że Mariański już wkrótce do tych spraw powróci. Obecnie prezentowana książka kontynuuje badania własne autora, zapowiedziane już wcześniej.

Układ dzieła jest jasny i przejrzysty.

W rozdziale pierwszym autor obszernie naszkicował najważniejsze wątki z dziejów socjologii moralności, w osobnym punkcie eksponując akcenty polskie. Wyłania się z tego obraz przynajmniej stuletniej historii zmagania myśli ludzkiej ze zrozumieniem społecznej roli moralności.

W rozdziale drugim przedstawia socjologię moralności jako odrębną naukę i za V. Zsifkovitsem wylicza cztery typowe dla niej „obszary problemowe”: świadomość moralna, zachowania moralne, badanie wartości i norm moralnych funkcjonujących w społeczeństwie oraz studia porównawcze różnych ludów i kultur w zakresie życia moralnego. Według powszechnej opinii przytaczanych przez autora uczonych, zasadą nadrzędną dla socjologii moralności jest neutralność aksjologiczna, o co starała się już Maria Ossowska.

W rozdziale trzecim najpierw charakteryzuje inne nauki o moralności (statystykę, historię, etnografię, semantykę, socjobiologię oraz socjotechnikę i technologię moralności), a następnie przedstawia własne stanowisko w sprawie stosunku socjologii moralności do takich nauk „normatywnych”, mających własną metodologię, jak etyka i teologia moralna. Zdaniem autora, etyka jest „najbardziej podatna na przyjmowanie perspektyw socjologicznych” (s. 208). Za Johannesem Gründelem, niemieckim moralistą znanym również na gruncie polskim, sugeruje, by teologia moralna włączyła się w badania socjologii moralności silniej akcentując „subiektywne aspekty obyczajowości”, co pociągałoby za sobą „właściwe formowanie sumienia”, gwarantujące z kolei „pomoc w kształtowaniu aprobaty obowiązujących norm moralnych” (s. 211).

Mariański dotyka w ten sposób kwestii sumienia, którego struktura jest bardzo złożona i delikatna. Według tradycji teologicznej, jest ono wewnętrzną i podmio-

ową normą moralną, prawdziwą o tyle, o ile odzwierciedlającą obiektywne normy moralne. Jego związki z normą obiektywną (prawem moralnym) są niezwykle subtelne, w żadnym wypadku nie można jednak czynić z niego miejsca bezwzględnej i bezwarunkowej aprobaty norm obiektywnych. W socjologii moralności winny być uwzględnione takie istotne elementy sumienia, jak zmienność norm podmiotowych i wpływ na nie wielu czynników „subiektywnych”; w przeciwnym wypadku podważone byłyby same fundamenty sumienia i w ogóle moralność jednostkowa. Przypadki wątpliwe należy rozpatrywać wspólnie z teologami i etykami, by ocalić praktyczne zasady sumienia, które wiążą wszystkich w życiu codziennym.

Rozdział czwarty, poświęcony debacie wewnątrzsocjologicznej, opisuje moralność jako przedmiot socjologii moralności. Moralność przenika społeczeństwo, ale przy wieloznaczności samego pojęcia modele jej badania oraz możliwe scenariusze przemian moralnych mogą się znacznie różnić między sobą. Dotyczy to np. wizji sekularyzacji, modernizacji, lub nawet rozpadania się etosu. Mariański nie przewiduje wprawdzie raptownych przemian moralnych polskiego społeczeństwa, ale we wnioskach końcowych nie wyklucza, że efektem transformacji ustrojowej może być zepchnięcie wartości i norm na dalszy plan i wytworzenie się nowych wzorców zachowań moralnych, bardziej zindywidualizowanych, choć niekoniecznie mniej odpowiedzialnych. I nie można wykluczyć, że na skutek demokratyzacji społeczeństwa polskiego na wzór zachodni „moralność motywowana religijnie będzie tracić na znaczeniu” (s. 288).

W rozdziale piątym autor z socjologicznego punktu widzenia rozpatruje takie elementy strukturalne moralności normatywnej, jak oceny, normy, wartości i ideały moralne. Z dyskretnym dystansem odnosi się do socjologii *stricte* opisowej, podkreślając raz jeszcze, że socjologia moralności nie powinna zamykać się w czystym opisie, lecz uwzględniać również związki oraz zależności między mającymi ogromne znaczenie w życiu ludzkim ocenami moralnymi, a pojęciami dobra i zła, których istnienia w społeczności ludzkiej nie sposób przecież zaprzeczyć. Z antropologicznego punktu widzenia oceny moralne postaw i zachowań mają postać aprobaty względnie dezaprobaty, pochwały względnie nagany. Zdaniem Mariańskiego, świadczy to, że w pewnym sensie mają one charakter powinnościowy, i socjologia moralności nie powinna tego lekceważyć.

Teologia uznaje stratyfikację norm moralnych, czyli wynikającą z ontologii nadrzędność jednych norm nad innymi. Zgodnie z tą zasadą normy moralne są intensywniejsze od innych, intencjonalne, szanujące wolność osoby. Dla socjologii moralności szczególnie interesującą może się okazać intencjonalność, która zakłada, że w człowieku istnieje wewnętrzne, ontyczne dążenie do dobra, moralne, ale nie emocjonalne napięcie wewnętrzne. Intencjonalność jest biegunowa: od *a quo* – skądś, z czegoś, zmierza do *ad quem* – dokądś, do czegoś, i charakteryzuje tylko osobę. W ten sposób

moralne normy osobowe spełniają socjologiczny postulat obiektywności norm, które stają się wewnątrznie „przedmiotowe”. W każdym podmiocie moralnym można nadto wyróżnić dążności z pozoru przeciwstawne – jednostkową i społeczną. Na tej bazie może się rozpocząć konstruktywny dialog teologiczno-socjologiczny.

W rozdziale szóstym autor zajmuje się społecznymi uwarunkowaniami moralności jednostki. Osobny paragraf poświęca dwóm ścierającym się ze sobą tendencjom w socjologii moralności – relatywistycznej i uniwersalistycznej. Wśród czynników kształtujących moralność jednostki podkreśla szczególnie rodzinę, grupy rówieśnicze oraz środki przekazu (massmedia), najbardziej jednak religię, zagrożoną dziś sekularyzacją i laicyzacją. Rozpatruje, w jaki sposób religia, jako instytucja społeczna, oddziałuje na moralność. Powstaje jednak pytanie, czy nie trzeba zwrócić uwagi również na zależność odwrotną – jaki wpływ ma moralność indywidualna na społeczność?

W ostatnim rozdziale (VII) noszącym tytuł *Typologie moralności* Mariański próbuje usystematyzować moralność według kryteriów psychologicznych i socjologicznych, zgodnie ze schematem, że moralność jednostkowa jest przypisana do psychologii, a moralność społeczna – do socjologii. Każde zjawisko moralne da się zaliczyć do jednej z tych grup. Autor wykorzystuje obficie zgromadzone materiały bibliograficzne, polski i zagraniczny.

Mariański w znacznym stopniu osiągnął ambitny cel, jaki sobie wyznaczył. Chciał choć w części odrobić „zapóźnienie kulturowe” socjologii moralności (s. 479). Przekonuje, że socjologia moralności jako dyscyplina empiryczna winna odejść od tendencji matematyzujących i ilościowych, czysto statystycznych. Winna zmodyfikować metody, by nie popaść w naiwny empiryzm, ograniczający się tylko do zbierania i przekazywania informacji, bez ich przetwarzania. Potrzebne są metody jakościowe, „obserwacja uczestnicząca”, co jest niewątpliwie trudniejsze niż proste metody ankietowe, dające tylko przybliżone wyniki. Socjologia moralności winna bardziej otworzyć się na metody humanistyczne, stwierdza Mariański, dlatego winna podjąć szerszą i aktywną współpracę z przedstawicielami innych specjalności.

Zgodnie z definicją podaną *expressis verbis* na s. 135, socjologia moralności jest nauką empiryczną, mającą za przedmiot fakty moralne, środowiskowe zróżnicowania moralności, funkcjonalno-strukturalne i demograficzno-społeczne współzależności postaw i zachowań moralnych, a także czynniki społeczno-kulturowe moralności. Autor przyznaje jej więc bardzo szeroki zakres kompetencji: socjologia moralności powinna odkrywać i analizować nie tylko same fakty, ale przyczyny procesów moralnych, wzajemne ich związki oraz społeczeństwo przechodzące z faz rozwoju do regresji moralnej.

Mimo wszystko socjologia moralności zdaniem Mariańskiego nie daje gwarancji efektów, które przekraczały by tzw. ogólność średnią. Zwiększyć tę efektywność mo-

że personalizm, w którym człowiek jako osoba znajduje się w centrum analiz i prognoz socjologicznych. Metody czysto obiektywne, nieuwzględniające osoby jako podmiotu, a więc czynników osobowych i moralnych, nie pozwalają adekwatnie opisywać i analizować silnie zróżnicowanych funkcji, zadań i obowiązków społecznych osoby. Szanse socjologii moralności wzrastają wraz z zaangażowaniem w los konkretnego człowieka, dlatego jeśli się chce lepiej i głębiej zrozumieć rzeczywistość społeczno-moralną, trzeba się zwrócić ku nowym sposobom i metodom.

Mariański przewiduje, że ze strony zwolenników funkcjonalizmu może się spotkać z zarzutem, iż personalizm niewspółmiernie zawęży założenia wyjściowe socjologii moralności, co może ograniczać, a nawet zablokować perspektywy badawcze. Polemizuje z tym stanowiskiem i tego typu zarzutami. Wykazuje, że jeśli personalistyczna socjologia moralności ma stanowić realną alternatywę dla funkcjonalizmu, musi wypracować solidną metodologię. Metody empiryczne, tylko interpretujące fakty i zjawiska, z góry odcinające się od wszelkiej kondycjonalności, dziś już się nie sprawdzają. Metody wymagają modyfikacji, bo socjologia moralności tylko „do pewnego stopnia (...) przyjmuje postawę etycznego indyferentyzmu wobec opisywanych zjawisk moralnych” (podkr. Z. T.), choć przecież „porusza się po tym samym obszarze badawczym, do którego roszczą sobie prawo także psychologowie, historycy, filozofowie i teologowie” (s. 135).

Zakres oddziaływania personalizmu jest oczywiście szerszy, nie tylko na socjologię moralności. Wyjaśnia on nie tylko, kim jest osoba, ale także tłumaczy, na czym polega godność człowieka. Dla każdego „personalizacja” może oznaczać coś innego, dla socjologa będzie to „stawanie się osobą przez realizację ideału człowieczeństwa, poprzez pełnienie roli człowieka” (s. 129 – podkr. Z. T.), dla teologa – konstytucja osoby, która polega na tym, że osoba jest jednostką samoistną, samostanowiącą, samo-się-organizującą i za siebie odpowiedzialną. Obydwie interpretacje nie muszą się wzajemnie wykluczać: teolog może w realizacji ideału społecznego dostrzegać sens etyczny, a socjolog widzieć go w osobie, która przekracza siebie, staje „po drugiej stronie siebie” i znów powraca „do siebie”.

Nie od rzeczy jest wskazanie na religijny sens personalizmu. Zbawienie człowieka dokonane zostało przez Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który jako druga osoba Trójcy Świętej stał się człowiekiem i wszedł w ludzką naturę; odtąd moralne odejścia i powroty osoby można interpretować jako grzech i nawrócenie. Socjolog moralności może w tym widzieć impuls do rozwiązania słynnego „dylematu Moore’a”, w którym angielski uczyony zaprzeczył prawomocności przejścia od faktów do powinności, od etyki opisowej do normatywnej. Przejście takie jest możliwe i może się odbywać w samej osobie.

Socjologia moralności, która, według Mariańskiego ma nie tylko opisywać i diagnozować procesy społeczne, rozwój społeczeństwa i jego struktury, lecz rów-

niez „socjalizować” osobę, „obejmuje całokształt wpływów społecznych kształtujących osobowość jednostki i ma charakter opisowy” (s. 130). Etyka, „ze wszystkich dziedzin filozoficznych (...) najbardziej podatna na przyjmowanie perspektyw socjologicznych” (s. 208), może okazać się pomocna w określeniu metod, które adekwatnie wyjaśniają i interpretują zachowania i postawy moralne osoby. W procesie socjalizacji aktywnie współuczestniczyć może także teologia, która podkreśla aspekty dla niej charakterystyczne.

Autor żali się wszakże, że teolodzy nie zawsze uznają „przydatność badań socjologicznych dla refleksji filozoficznej i teologicznej” (s. 209). Z teologicznego punktu widzenia trzeba na to spojrzeć inaczej: nikt nie podważa kompetencji socjologii moralności, a teolog stoi na stanowisku, że im większa liczba badaczy różnych specjalności (teologów, socjologów, etyków itd.) zajmuje głos w kwestii etyki powinnościowej, tym sprawniej będzie można rozwiązać fundamentalny problem źródeł powinności moralnej. Mariański jest gotów do kompromisu, który godził by interesy etyków, którym bliższe jest spojrzenie ontologiczne, teologów odwołujących się do argumentacji religijnej, oraz socjologów chętniej optujących za aksjologią: „Moralność pojmowana w sensie normatywnym (aksjologicznym) odnosi się do określonego ideału etycznego opartego na podstawowej strukturze ontologicznej” (s. 252). Odkrycie źródeł ludzkiej determinacji na dobre jest możliwe tylko w kooperacji przedstawicieli wielu dyscyplin oraz koordynacji wspólnych wysiłków, uwzględniających różnorodne przesłanki i metody.

Dlatego personalizm może się stać *articulus standis et cadendis* teologii moralnej i socjologii moralności jako sprawdzony i najskuteczniejszy sposób interpretowania moralności społecznej, odpowiadający kondycji moralnej współczesnego pokolenia i łączący w sobie kategorie aksjologiczne i ontologiczne, socjologiczne i teologiczne. Kategorie te można uznać za wymienne: teologia może się w refleksji nad moralnością odwoływać do aksjologii, a socjologia – do teologicznej analizy procesów moralnych. Książka Mariańskiego przybliży kompromis w tej sprawie.

Zbigniew Teinert